

Sygn. akt II K 624/13

1 Ds. 687/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 marca 2014 r.

Sąd Rejonowy w Lubaniu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Marcin Rogóż

Protokolant Małgorzata Łasecka

w obecności Prokuratora Zbigniewa Harasimiuka

po rozpoznaniu dnia 15.01.2014 r., 24.02.2014 r., 14.03.2014 r. sprawy karnej

1. K. Y. (1)

urodz. (...) w L.

syna N. i I. zd. Skiba

oskarżonego o to, że:

1. w dniu 01 czerwca 2013r. w L. woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z inną osobą wziął udział w pobiciu C. Z. (1) w ten sposób, iż zadawał mu uderzenia rękoma i kopnięcia nogami po całym ciele, przez co naraził go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia oraz spowodował u niego obrażenia ciała w postaci licznych otarć naskórka barku lewego, tułowia i stawów łokciowych, obrzęku i bolesności nosa oraz złamania dwóch zębów, skutkujące rozstrojem zdrowia na okres poniżej dni 7,

tj. o czyn z art. 158§1 k.k. w zw z art. 157§2 k.k. w zw z art. 11§2 k.k.

2. K. G.

urodz. (...) w L.

syna J. i A. zd. G.

oskarżonego o to, że:

2. w dniu 01 czerwca 2013r. w L. woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z inną osobą wziął udział w pobiciu P. P. (1) w ten sposób, iż zadawał mu uderzenia rękoma i kopnięcia nogami po całym ciele, przez co naraził go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia oraz spowodował u niego obrażenia ciała w postaci złamania kości sklepienia czaszki w okolicy ciemieniowo-potylicznej po stronie prawej, złamania kości nosowej u podstawy, obrzęku paliczka prawego i zasinienia powiek oka prawego, skutkujące rozstrojem zdrowia na okres powyżej dni 7,

tj. o czyn z art. 158§1 k.k. w zw z art. 157§1 k.k. w zw z art. 11§2 k.k.

I. uznaje oskarżonego K. Y. (1) za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, opisanego w punkcie 1 części wstępnej wyroku, stanowiącego występki z art. 158 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. z tą zmianą, że czyn ten

kwalifikuje w zw. z art. 57a § 1 k.k. i za to na podstawie art. 158 § 1 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierza mu karę 1 (jednego) roku i 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności,

II. uznaje oskarżonego K. G. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, opisanego w punkcie 2 części wstępnej wyroku, stanowiącego występki z art. 158 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. z tą zmianą, że czyn ten kwalifikuje w zw. z art. 57a § 1 k.k. i za to na podstawie art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierza mu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności,

III. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 2 k.k. warunkowo zawiesza oskarżonemu K. Y. (1) wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności na okres próby wynoszący 5 (pięć) lat,

IV. na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzeka wobec oskarżonego K. Y. (1) obowiązek naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego C. Z. (1) kwoty 1900 (jeden tysiąc dziewięćset) złotych tytułem odszkodowania oraz kwoty 2 000 (dwa tysiące) złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę,

V. na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzeka wobec oskarżonego K. G. obowiązek naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego P. P. (2) kwoty 150 (sto pięćdziesiąt) złotych tytułem odszkodowania oraz kwoty 15 000 (piętnaście tysięcy) złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę,

VI. na podstawie art. 73 § 2 k.k. oddaje oskarżonego K. Y. (1) w okresie próby pod dozór kuratora sądowego,

VII. na podstawie art. 627 k.p.k. zasądza od oskarżonego K. Y. (1) na rzecz oskarżyciela posiłkowego C. Z. (1) kwotę 1 008 (jeden tysiąc osiem złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego oskarżyciela posiłkowego,

VIII. na podstawie art. 627 k.p.k. zasądza od oskarżonego K. G. na rzecz oskarżyciela posiłkowego P. P. (2) kwotę 1 008 (jeden tysiąc osiem złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego oskarżyciela posiłkowego,

IX. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwalania oskarżonych w całości od zapłaty kosztów sądowych obciążając nimi Skarb Państwa, a na podstawie art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz.U.1983.49.223 z późn. zm.) nie wymierza im opłaty.

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W nocy z piątku 31 maja 2013 r. na sobotę 1 czerwca 2013 r. znajomi C. Z. (1), P. P. (1), M. K., K. K. oraz D. M. przebywali w lokalu I. H. przy ul. (...) w L.. Około godziny 2:00 z baru wyszedł M. K. i udał się do samochodu zaparkowanego w pobliżu sklepu (...), umiejscowionego po przeciwnej stronie ulicy. M. K. był trzeźwy. Kilka minut później lokal opuścili wspólnie C. Z. (2) oraz P. P. (3), którzy znajdowali się pod wpływem alkoholu. Idąc w kierunku samochodu śpiewali przyśpiewki klubu sportowego (...). Kiedy znajdowali się w odległości 3-4 m od samochodu od strony Alei (...) podeszła do nich grupa 6-7 osób.

dowód:

- zeznania pokrzywdzonego C. Z. (1) k.6, 117
- zeznania pokrzywdzonego P. P. (2) k.15v, 117,
- zeznania świadka M. K. k.57, 112-113,
- protokoły badania trzeźwości k.2, 3

W grupie tej znajdowali się K. Y. (1) (ubrany m.in. w bluzę z kapturem na długi rękaw) i K. G.. Obaj znajdowali się pod wpływem alkoholu. W sposób wulgarny, krótko skomentowali oni śpiew P. P. (2) i C. Z. (1). Następnie K. G. zaatakował

P. P. (2) uderzając go pięścią w twarz. W tym samym czasie stojący obok K. Y. (2) zaatakował C. Z. (1) uderzając go pięścią w twarz. P. P. (1) upadł na ziemię. Wówczas K. G. zaczął kopać go w głowę, w tors i po nogach. W tym czasie do K. G. dołączył inny nieustalony napastnik. Całą sytuację obserwował w lusterku samochodu M. K., który wysiadł z auta i zaczął odciągać siłą K. G. oraz drugiego napastnika, od leżącego na parkingu P. P. (2) - samemu stając się obiektem agresji. Wówczas P. P. (2) udało się podnieść. W tym czasie (w odległości około 3 metrów) do K. Y. (3), który wciąż uderzał i szarpał C. Z. (1) dołączyła inna nieustalona osoba. Osoba ta zaszła C. Z. (1) od tyłu uderzając go w głowę. C. Z. (1) przewrócił się. Wówczas K. Y. (1) oraz drugi nieustalony napastnik zaczęli go kopać w głowę i w korpus. Leżącego na ziemi C. Z. (1) spostrzegł M. K., któremu udało się oswobodzić od ataków K. G. i innej nieustalonej osoby. Wówczas zaczął odciągać siłą K. Y. (3) i drugiego napastnika od C. Z. (1) szarpiąc się z nimi. C. Z. (1) udało się podnieść. W tym czasie K. G., nie będąc już odciągany przez M. K. ponownie zaatakował P. P. (2). Przewrócił go na ziemię, usiadł na nim i zaczął zadawać ciosy pięściami w głowę i inne części ciała. P. P. (1) stracił wówczas przytomność. K. G. uderzał P. P. (2) do czasu, gdy ponownie został odciągnięty siłą przez M. K.. M. K. widząc leżącego na ziemi, nieprzytomnego i charczącego P. P. (2), zaczął wołać na pomoc C. Z. (1).

dowód:

- częściowe wyjaśnienia oskarżonego K. Y. (3) k.65, 111v
- częściowe wyjaśnienia oskarżonego K. G. k.70, 111v
- zeznania pokrzywdzonego C. Z. (1) k.6, 117
- zeznania pokrzywdzonego P. P. (2) k.15v, 117,
- zeznania świadka M. K. k.57, 112-113,
- częściowe zeznania świadka K. Z. k.62v
- protokół okazania k.54-55

W tym czasie od strony lokalu I. H. w kierunku parkingu nadbiegali K. K. oraz D. M.. Wówczas K. Y. (1), K. G. oraz jeden z nieustalonych napastników zaczęli oddalać się biegiem w kierunku centrum miasta.

dowód:

- zeznania pokrzywdzonego C. Z. (1) k.6, 117
- zeznania pokrzywdzonego P. P. (2) k.15v, 117,
- zeznania świadka M. K. k.57, 112-113,
- zeznania świadka D. M. k.56, 117v-118,
- zeznania świadka K. K. k.53, 118v

C. Z. (1), M. K., K. K. oraz D. M. nie gonili ich. Podeszli do nieprzytomnego P. P. (3) i próbując mu pomóc wezwali karetkę pogotowia. Po jej przyjeździe P. P. (1) odzyskał w pełni przytomność. Następnie wspólnie około godziny 3:05 zgłosili się do komendy powiatowej policji w L..

dowód:

- zeznania pokrzywdzonego C. Z. (1) k.6, 117
- zeznania pokrzywdzonego P. P. (2) k.15v, 117,

- zeznania świadka M. K. k.57, 112-113,
- zeznania świadka D. M. k.56, 117v-118,
- zeznania świadka K. K. k.53, 118v

Około godziny 4:35 tego samego dnia na ulicy (...) w L. K. Y. (1), K. G. oraz K. Z. spożywali alkohol w postaci piwa oraz wódki. Mieli na sobie porwane i zabrudzone od ziemi ubrania. Rozmawiali również o tym, że około godziny 3:00 na parkingu przy sklepie (...) szarpali się innymi osobami. Nie posiadali widocznych obrażeń ciała.

dowód:

- zeznania świadka M. W. k.123v
- zeznania świadka W. B. k.124

W wyniku ciosów zadawanych przez K. Y. (3) wspólnie i w porozumieniu z nieustaloną osobą C. Z. (1) doznał licznych otarć naskórka barku prawego, tułowia i stawów łokciowych, obrzęku i bolesności nosa oraz złamania dwóch zębów.

dowód:

- opinia biegłego k.43,
- zeznania świadka C. Z. (1) k.6, 117,
- karta porady k.8

Poniesione przez C. Z. (1), udokumentowane koszty leczenia zębów to kwota 1.900 zł.

dowód:

- paragony fiskalne (...) Centrum (...) k.9.

W wyniku ciosów zadawanych przez K. G. wspólnie i w porozumieniu z nieustaloną osobą P. P. (1) doznał złamania kości sklepienia czaszki w okolicy ciemieniowo – potylicznej po stronie prawej, złamania kości nosowej u podstawy, obrzęku policzka prawego oraz zasinienia powiek oka prawego. Skutkiem odniesionych obrażeń była jego hospitalizacja w okresie od 1 do 6 czerwca 2013 r. na Oddziale (...) Ogólnej Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej (...)sp. z o.o. w L.. Po opuszczeniu szpitala (...) powrócił do niego po kilku dniach. Usunięto mu wówczas krwiaka będącego następstwem odniesionych obrażeń. Wobec długotrwałego zwolnienia lekarskiego P. P. (1) utracił pracę.

Obecnie P. P. (1) nadal się leczy. Do końca życia występować będą u niego bóle i zawroty głowy oraz zwiększone ryzyko pojawienia się stanów padaczkowych. W związku z wpukleniem kości pokrywy czaszki i złamaniem wieloodłamowym blaszki wewnętrznej i przerwaniem ciągłości blaszki zewnętrznej, P. P. (1) pozostaje pod stałą opieką neurochirurgiczną. Stan w jakim się znajduje kwalifikuje go do operacyjnego usunięcia wpuklonej części czaszki i wstawienia w to miejsce elementu metalowego. P. P. (1) nie podjął jeszcze decyzji w sprawie dalszego leczenia, gdyż obawia się operacji na otwartej czaszce.

dowód:

- dokumentacja fotograficzna k.18,
- skierowanie do poradni specjalistycznej k.19, 22
- karty informacyjne leczenia szpitalnego k.20, 23, 24

- karta porady ambulatoryjnej k.21,
- opis badania tomograficznego k.25,
- zaświadczenie lekarskie k.26,
- skierowania do szpitala k.27, 29, 31, 32
- informacja dla lekarza kierującego k.28,
- opinia biegłego k.44,
- zeznania pokrzywdzonego P. P. (2) k.15v, 117

Poniesione przez P. P. (2), udokumentowane koszty leczenia to kwota 150 zł.

dowód:

- faktura VAT nr (...) k.30

K. Y. (1) ma 19 lat, jest kawalerem i mieszka w B.. Nie posiada nikogo na utrzymaniu. Zdobył wykształcenie gimnazjalne. Pracuje w firmie budowlanej uzyskując z tego tytułu wynagrodzenie w kwocie 1.100 zł. miesięcznie Nie przysługuje mu prawo własności nieruchomości, ani rzeczy ruchomych o większej wartości. Nie był leczony psychiatrycznie, neurologicznie, ani odwykowo. Nie był również uprzednio karany sądownie za przestępstwo umyślne. K. Y. (1) posiada tatuaż w kształcie gwiazdy na lewym łokciu.

dowód:

- wyjaśnienia oskarżonego K. Y. (3) k.65, 111v
- dane o karalności k.67

K. G. ma 19 lat, jest kawalerem i mieszka w J.. Nie posiada nikogo na utrzymaniu. Zdobył wykształcenie gimnazjalne. Nigdzie nie pracuje pozostając na utrzymaniu rodziców. Nie przysługuje mu prawo własności nieruchomości, ani rzeczy ruchomych o większej wartości. Nie był leczony psychiatrycznie, neurologicznie, ani odwykowo. Był uprzednio karany sądownie za przestępstwa umyślne tj. za czyny z art. 178a § 2 k.k. oraz z art. 244 k.k. wyrokami Sądu Rejonowego w Lubaniu w sprawach II K 1124/12 oraz II K 661/13.

dowód:

- wyjaśnienia oskarżonego K. G. k.70, 111v
- dane o karalności k.73

W toku postępowania przygotowawczego oskarżeni nie przyznali się do popełnienia zarzucanych im czynów i odmówili składania wyjaśnień. Przesłuchiwani na rozprawie w dniu 15 stycznia 2014 r. również nie przyznali się do popełnienia zarzucanych im czynów. Wyjaśnili jednak, że w nocy z 31 maja na 1 czerwca 2013 r. znajdowali się pod wpływem alkoholu i byli na parkingu w pobliżu sklepu (...) w L., gdzie słyszeli przyśpiewki klubowe Włókniarza L.. W odpowiedzi zaczęli śpiewać(...) Wówczas z grupy 8-10 osób, które stały na parkingu podeszły do nich 4 osoby, w tym P. P. (1) i C. Z. (1). K. Y. (1) wyjaśnił, że otrzymał uderzenie z otwartej dłoni w twarz, zasłonił się i cofną. Nie otrzymał więcej ciosów. Z kolei K. G. wskazał, że obaj otrzymali kilka ciosów i wywiązała się szarpanina, a oni próbowali się wyrwać i odejść. Udało się im to, gdyż w ich obronie stanęła inna, „starsza” grupa, która wdała się w bójkę z grupą 8-10 osób, w której znajdowali się P. P. (1) i C. Z. (1). Kiedy obie grupy się uspokoiły K. G. i K. Y. (1) idąc do baru (...) ponownie mijali grupę, w której znajdowali się P. P. (1) i C. Z. (1). Zaczęli się z nich śmiać, na co w odpowiedzi usłyszeli, że jeszcze

tego pożąają. K. G. dodał nadto, że po zdarzeniu nad ranem wspominał o zajściu policjantom, którzy „spisywali” jego i K. Y. (3).

Sąd zważył, co następuje:

Wyjaśnienia oskarżonych, w zakresie w jakim przyznali się do tego, że w nocy z piątku 31 maja 2013 r. na sobotę 1 czerwca 2013 r. znajdując się pod wpływem alkoholu przebywali na parkingu koło sklepu (...) w L., razem z P. P. (2) i C. Z. (1), są zgodne z prawdą. Znajdują bowiem odzwierciedlenie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym w postaci wiarygodnych zeznań P. P. (2), C. Z. (1) oraz M. K.. Ich zeznania są w tym zakresie kategoryczne i rzeczowe, a Sąd nie doszukał się podstaw, by kwestionować ich prawdziwości.

Za niewiarygodne Sąd przyjął natomiast wyjaśnienia oskarżonych jakoby to nie oni – tylko inna „starsza” grupa – zaatakowała P. P. (2) oraz C. Z. (1), powodując u nich liczne obrażenia ciała. Twierdzenia te stoją bowiem w całkowitej sprzeczności z zeznaniami świadków M. K., K. K., D. M. oraz zeznaniami pokrzywdzonych. To właśnie na zeznaniach C. Z. (1) oraz P. P. (2) Sąd, dokonując ustaleń faktycznych, opierał się przede wszystkim. W trakcie postępowania bez żadnych wątpliwości wskazali oni bowiem K. Y. (3) oraz K. G. jako sprawców czynu. Przy czym już w trakcie zgłaszania zdarzenia na policji, kilkadziesiąt minut po zajściu, w sposób szczegółowy opisali wygląd oskarżonych. C. Z. (1) rozpoznał nadto K. Y. (3) w trakcie czynności okazania (k.55), podając jako znak szczególny tatuaż w kształcie gwiazdy na łokciu. Również przesłuchiwany przed Sądem nie miał żadnych wątpliwości co do osoby, która zadawała mu ciosy (k.116v). Podobnie P. P. (1), który jednoznacznie wskazał K. G. (k.117). W swych zeznaniach pokrzywdzeni nie wahali się, byli stanowczy i kategoryczni, a Sąd nie doszukał się podstaw by nie dać im w powyższym zakresie wiary. Tym bardziej, że oskarżeni są dla pokrzywdzonych osobami obcymi, których przed zdarzeniem nigdy nie widzieli, w związku z czym nie mają żadnego interesu w tym, by bezpodstawnie narażać ich na odpowiedzialność karną, wskazując jako napastników. Zeznania P. P. (2) i C. Z. (1) mają wszystkie walory w pełni wartościowego środka dowodowego. Są spójne, logiczne i konsekwentne, przy czym uzupełnieniem pierwszych złożonych w postępowaniu przygotowawczym (k.6, 15v), są zeznania składane w trakcie przesłuchania przed Sądem (116v-117v).

Słowa pokrzywdzonych nie są też jedynym dowodem podważającym wiarygodność wyjaśnień oskarżonych. Otóż bezpośrednim świadkiem (i uczestnikiem) niemal całego zdarzenia był M. K.. Przesłuchiwany na Policji w sposób kategoryczny przedstawił wersję zdarzeń, w pełni odpowiadającą zeznaniom pokrzywdzonych. Na okazanych mu tablicach poglądowych rozpoznał również K. G. jako osobę, która zadawała uderzenia P. P. (2), aż ten stracił przytomność (k.57v). Nie wskazał wprawdzie trafnie K. Y. (3), jednak z uwagi na charakter okazania (zdjęcie) postawa świadka zdaje się być usprawiedliwiona. Zwłaszcza, gdy zważyć, że podczas przesłuchania przed Sądem widząc K. Y. (3) „na żywo” nie miał wątpliwości co do osoby oskarżonego.

Należy również zaznaczyć, że zeznania pokrzywdzonych oraz M. K. zawierają wiele szczegółów dotyczących istotnych fragmentów zdarzenia oraz sprawców. Dla przykładu C. Z. (1) wskazał znak szczególny K. Y. (3) w postaci tatuażu w kształcie gwiazdy na łokciu. Należy przy tym zauważyć, że oskarżony miał ubraną bluzę z kapturem z długim rękawem i według przedstawionej przez siebie wersji zdarzeń, otrzymał wyłącznie jeden cios z otwartej dłoni, po którym się cofnął i nie uczestniczył w dalszych zdarzeniach. Podkreślić nadto trzeba, że pokrzywdzeni starają się w miarę możliwości odtworzyć przebieg zdarzeń, wskazując kto zadawał uderzenia, w jaki sposób, jaka była kolejność biegu wypadków, podczas gdy oskarżeni nie potrafią podać żadnych konkretnych okoliczności powołując się ogólnie na bliżej nieokreślone „jakieś przepychanki” (k.111v), szarpaninę (k.111v), czy „akcję” (k.112). W tym zakresie ich wyjaśnienia pozbawione są nawet cech wzajemnej spójności. Świadczyć o tym mogą choćby przytoczone słowa K. Y. (3), który kategorycznie obstawał, przy twierdzeniu, że otrzymał jeden cios podczas, gdy K. G. wyjaśniał, że obaj otrzymali po kilka ciosów i wywiązała się szarpanina (k.112).

O szarpaninie zeznał również przesłuchiwany przed Sądem kolega oskarżonych K. Z.. Niemniej jednak i jego zeznania pozostają w częściowej sprzeczności z wyjaśnieniami oskarżonych. Choć K. Z. twierdzi, że był w krytycznym czasie na parkingu przy sklepie (...), to z wyjaśnień K. Y. (3) wynika, że świadka tam nie było („szliśmy tylko we dwójkę z G.” – k.111v). Co więcej przesłuchiwany w postępowaniu przygotowawczym K. Z. jednoznacznie zeznał, że z kolegami

K. Y. (3) i K. G. spotkali grupę nieznaną chłopaków, z którymi wdali się w bójkę (k.62v). W swych zeznaniach świadek nie był już tak kategoryczny podczas przesłuchania przed Sądem, deprecjonując swoją rolę w zdarzeniach. Niemniej jednak nadal utrzymywał, że w trakcie zajścia musiał uspokajać oskarżonych. Prócz tych twierdzeń zeznania K. Z. pozbawione były waloru wiarygodnego środka dowodowego. Dodać należy, że występujące w nich rozbieżności i niekonsekwencja w opisie przebiegu zdarzeń budziła nawet śmiech wśród oskarżonych (k.118). Nieukrywana przez nich na sali rozpraw, rozbawiona postawa wobec zeznań świadka, który starał się przedstawić wersję zdarzeń zgodną z ich wyjaśnieniami, również świadczyć może o nieprawdziwości opisanego przez nich biegu wypadków. Jego konsekwencją musiało być bowiem uznanie, że pokrzywdzeni oraz M. K., którzy nie znają oskarżonych i nigdy wcześniej ich nie spotkali postanowili skierować przeciwko nim postępowanie karne, rezygnując z pociągnięcia do odpowiedzialności prawdziwych sprawców pobicia i narażając się jednocześnie na karę pozbawienia wolności za składanie fałszywych zeznań, a wszystko dlatego, że jak to określili oskarżeni „się z nich wyśmiewaliśmy” (k.111v), „zaczęliśmy się z nich nabijać” (k.112). Przyjęcie takiej tezy jest, w ocenie Sądu, co najmniej nieuprawnione. Wobec powyższego za niewiarygodne uznać należało wyjaśnienia oskarżonych, jakoby to nie oni działając wspólnie i w porozumieniu z innymi nieustalonymi osobami spowodowali u P. P. (2) oraz C. Z. (1) liczne obrażenia ciała.

Jak już wyżej zaznaczono Sąd uznał zeznania C. Z. (1), P. P. (2) i M. K. za posiadające walor w pełni wiarygodnych środków dowodowych. Pokrzywdzeni oraz świadek jednoznacznie i konsekwentnie przedstawili spójny opis zdarzeń, jakie miały miejsce w nocy z piątku 31 maja 2013 r. na sobotę 1 czerwca 2013 r. Co istotne nie próbowali oni opisywać faktów, których nie zaobserwowali. Każdy z nich przedstawił przebieg wypadków z obserwowanej przez siebie perspektywy. Dla przykładu M. K. nie widział dokładnie co działo się z C. Z. (1), gdy starał się odciągać napastników od P. P. (2). Podobnie zeznawał też P. P. (1) („nie wiem co się działo dalej po tym jak straciłem przytomność” k.15v) i C. Z. (1) („ja na początku widziałem, że jedna osoba bije P. P. (2), a później [...] nie obserwowałem sytuacji ponieważ sam byłem bity” k.117). Dopiero z łącznej oceny opisanych przez nich okoliczności wyłania się logiczna całość. W ocenie Sądu przemawia to za przyjęciem ich zeznań za prawdziwe.

Podobnie ocenić należy, zeznania K. K. i D. M.. Nie byli oni bezpośrednimi obserwatorami całego zdarzenia. Z odległości kilkudziesięciu metrów widzieli „szarpaninę” (k.118v), „bijatykę” (k.117v), a gdy zaczęli biec w kierunku C. Z. (1), P. P. (2) i M. K. - oddalających się w kierunku centrum miasta nieznaną im mężczyźni. Choć K. K. i D. M. nie widzieli twarzy sprawców, to z ich zeznań wynika, że już kilka chwil pod zdarzeniu C. Z. (1) i M. K. (P. P. (1) był wówczas jeszcze nieprzytomny) przedstawili im ten sam opis biegu wypadków, jaki następnie podtrzymali w toku postępowania przygotowawczego i sądowego. Zarówno K. K., jak i D. M. fakty, które zaobserwowali opisali oni w sposób spójny i logiczny. Co istotne, nie próbowali uzupełniać ich własnymi domniemaniami. Rzetelnie przedstawili okoliczności, których byli świadkami, a w ich zeznaniach Sąd nie doszukał się sprzeczności i niejasności, które rzutować by musiały na ich wiarygodność. Drobne zaś nieścisłości (np. czy uciekały 2 czy 3 osoby) wynikać mogą niewątpliwie z dynamiki zdarzeń jakie miały miejsce, a także z upływu czasu jaki minął do dnia pierwszego przesłuchania. Niemniej jednak pozostają one bez wpływu na ogólną ocenę wiarygodności zeznań wskazanych świadków. Zwłaszcza, gdy mieć na uwadze, że jako osoby obce dla oskarżonych nie mają oni interesu w tym, by podawać nieprawdę.

Sąd uznał za wiarygodne sporządzone w sprawie opinie biegłego. Obie były w ocenie Sądu rzetelne, a wypływające z nich wnioski układały się w logiczną całość. Oceniając je Sąd nie doszukał się podstaw, dzięki którym mogłyby odmówić im wiary. Płynące z nich konkluzje były należycie uzasadnione, a Sąd przyjął je za prawdziwe w całej rozciągłości. Ponadto były wydane przez osobę posiadającą fachową wiedzę w odpowiednim zakresie i wyraźnie wskazywały obrażenia ciała jakich doznali pokrzywdzeni oraz sposób powstania tych obrażeń. Biegły na podstawie zgromadzonej dokumentacji medycznej opiniował, że C. Z. (1) doznał licznych otarć naskórka barku prawego, tułowia i stawów łokciowych, obrzęku i bolesności nosa oraz złamania dwóch zębów, które to obrażenia spowodowały rozstrój zdrowia na okres poniżej 7 dni (k.43). Z kolei P. P. (1) doznał złamania kości sklepienia czaszki w okolicy ciemieniowo – potylicznej po stronie prawej, złamania kości nosowej u podstawy, obrzęku policzka prawego oraz zasinienia powiek oka prawego, które to obrażenia spowodowały rozstrój zdrowia na okres powyżej 7 dni (k.44). Wymienione obrażenia były spowodowane działaniem urazu mechanicznego zadanego narzędziem twardym, tęnym. W ocenie Sądu argumentacja zawarta we wszystkich sporządzonych w sprawie opiniach była przekonująca, a w kontekście

pozostałych dowodów z dokumentów oraz zeznań świadków nie mogła prowadzić do wniosków odmiennych, niż te z opinii wynikające.

Również ujawnionym dowodom z dokumentów Sąd przydał walor w pełni wiarygodnych środków dowodowych. Nie budziły one bowiem żadnych wątpliwości co do swojej autentyczności oraz zgodności z przedstawionym w nich stanem rzeczy. Korespondowały z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, a ich treść zgodna była z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Stanowiły one spójną i logiczną całość. Obopólnie się uzupełniały tworząc chronologiczny ciąg zdarzeń. Nie zostały nadto w toku postępowania skutecznie podważone przez strony procesu, co pozwalało uznać stwierdzone w nich okoliczności za niekwestionowane.

Mając powyższe na uwadze zważyć należy, że K. Y. (1) swoim zachowaniem z dnia 1 czerwca 2013 r. podjętym wspólnie i w porozumieniu z inną osobą, które to działanie polegało na zadawaniu wraz z nią uderzeń rękoma i kopnięć nogami po całym ciele C. Z. (1), narażając go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, spowodowania ciężkich lub średnich obrażeń ciała, wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 158 § 1 k.k. Ponadto swoimi działaniami spowodował u C. Z. (1) obrażenia w postaci: licznych otarć naskórka barku prawego, tułowia i stawów łokciowych, obrzęku i bolesności nosa oraz złamania dwóch zębów powodując tym samym rozstrój zdrowia na okres poniżej dni siedmiu, czym wyczerpał znamiona art. 157 § 2 k.k.

K. G. z kolei swoim zachowaniem z dnia 1 czerwca 2013 r. podjętym wspólnie i w porozumieniu z inną osobą, które to działanie polegało na zadawaniu wraz z nią uderzeń rękoma i kopnięć nogami po całym ciele P. P. (2), narażając go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, spowodowania ciężkich lub średnich obrażeń ciała, wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 158 § 1 k.k. Ponadto swoimi działaniami spowodował u P. P. (2) obrażenia w postaci: złamania kości sklepienia czaszki w okolicy ciemieniowo – potylicznej po stronie prawej, złamania kości nosowej u podstawy, obrzęku policzka prawego oraz zasinienia powiek oka prawego wywołując tym działaniem rozstrój zdrowia na okres powyżej siedmiu dni, czym wyczerpał znamiona art. 157 § 1 k.k.

Zarówno K. Y. (1) jak i K. G. działali umyślnie, z zamiarem bezpośrednim, nagłym, nie planując wcześniej swojego zachowania. Chcieli uderzać C. Z. (1) i P. P. (2). Wiedzieli też, że zadając im ciosy pięściami i nogami mogą spowodować u nich obrażenia ciała lub utratę życia. Uderzenia pięściami i kopnięcia kierowany były m.in. w głowę, a więc w miejsca znajdowania się najważniejszych narządów człowieka, rodziły zatem bezpośrednie niebezpieczeństwo śmierci pokrzywdzonych, bądź powstania skutków określonych w art. 156 § 1 k.k. lub 157 § 1 k.k. Ponadto zarówno K. Y. (1) jak i K. G. działania swoje podejmowali wspólnie z inną osobą. Niemniej jednak obaj zadawali uderzenia pokrzywdzonym wiedząc o wzajemnych działaniach. Atakowali dwie osoby, przy czym można było jednoznacznie wskazać stronę atakującą i atakowaną. Zauważyć należy, że dla bytu przestępstwa pobicia nie ma znaczenia, czy każdy z uczestników zadał uderzenia ofierze, w tym powodujące konkretne obrażenia ciała. Tak więc dla przyjęcia odpowiedzialności K. Y. (3) i innej osoby oraz K. G. i innej osoby nie ma znaczenia okoliczność, który cios i przez kogo wyprowadzony spowodował u C. Z. (1) i P. P. (2) konkretne obrażenia. Obrażenia te przybrały formę rozstroju zdrowia na okres poniżej 7 dni u C. Z. (1) oraz na okres powyżej 7 dni u P. P. (2).

W ocenie Sądu zachowanie oskarżonych – prócz wyczerpania znamion wskazanych wyżej czynów – wypełniały nadto znamiona występku o charakterze chuligańskim. Oskarżeni dokonali bowiem umyślnego zamachu na zdrowie pokrzywdzonych. Działania swoje podejmowali publicznie, w obecności innych osób, które znajdowały się na parkingu. Ponadto dopuścili się ich z oczywiście błahego powodu, którym było śpiewanie przez C. Z. (1) i P. P. (2) przyśpiewek klubu sportowego - z którym oskarżeni nie sympatyzowali. Znajdując się pod wpływem alkoholu zaczęli bez ostrzeżenia bić, nieznanymi im, przypadkowymi mężczyznami, czym w ocenie Sądu okazali rażące lekceważenie porządku prawnego.

Stąd też, z uwagi na to, że oskarżeni swoim zachowaniem wyczerpali znamiona przestępstw określonych w różnych przepisach ustawy karnej, należało - wobec realnego zbiegu przepisów – dokonać kumulatywnej kwalifikacji czynu K. Y. (3) z art. 158 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k., zaś czynu K. G. z art. 158 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k.,

Zarówno K. Y. (1) jak i K. G. są osobami, które działały w normalnej sytuacji motywacyjnej. W czasie popełniania przypisanych im czynów ich zdolność do zawinienia nie była ograniczona. Nie są chorzy psychicznie, czy upośledzeni umysłowo. Nie doznali również innego zakłócenia czynności psychicznych mających wpływ na rozpoznanie przez nich znaczenia swoich czynów, bądź pokierowania swoim postępowaniem. Znajdowali się wprawdzie pod wpływem alkoholu, jednak okoliczność ta - ze względu na świadomość jego ujemnego działania na organizm ludzki - wpływać może co najwyżej na zwiększenie stopnia ich zawinienia. Jak słusznie zauważa bowiem Sąd Najwyższy „oceniając wpływ stanu nietrzeźwości sprawcy na wymiar kary, sądy powinny pamiętać, że alkohol jest często czynnikiem kryminogennym, zwłaszcza w wypadku przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu. W takich sytuacjach ów stan nietrzeźwości sprawcy stanowić powinien w zasadzie okoliczność obciążającą” (tak w wyroku z dnia 15 listopada 1974 r. V KR 315/74 OSNKW 1975/2/24, por też wyrok z 6 grudnia 1976 r., Rw 436/76 OSNKW 1977/ 1-2/14). Z tej m.in. przyczyny stopień winy oskarżonych należało uznać jako wysoki. Ich wiek, sprawność intelektualna, poziom rozwoju emocjonalnego i zdolności percepcyjne są wystarczające do rozumienia podstawowych norm prawnych, moralnych i społecznych. Zadając umyślnie ciosy pięściami i nogami w głowę i inne części ciała pokrzywdzonych, mieli niewątpliwie świadomość tego, że ich postępowanie odbiega od tych norm.

Oceniając stopień społecznej szkodliwości czynów, które popełnili oskarżeni Sąd brał przede wszystkim pod uwagę rodzaj naruszonych przez nich dóbr. Otóż K. Y. (1) i K. G. dopuścili się zamachu na dobra najcenniejsze dla każdego człowieka – na zdrowie i życie ludzkie. Działając z zamiarem bezpośrednim zadawali ciosy rękami i kopali w głowę, w tors, i w nogi pokrzywdzonych. Bili osoby, których nie znali, których nigdy wcześniej nie spotkali i którzy nie wyrządzili im żadnej krzywdy. Swoje działania podejmowali nagle, bez ostrzeżenia atakując niczego nie spodziewających się mężczyzn. Nie zważali, przy tym na obecność innych osób przebywających w pobliżu i na parkingu. Znajdowali pod wpływem alkoholu co dodatkowo osłabiało ich hamulce moralne i spotęgowało nasilenie błahych pobudek, które w normalnych warunkach mogłyby nie być czynnikiem skłaniającym oskarżonych do ataku. Za inną niż błaha pobudka nie można bowiem uważać niechęci do pokrzywdzonych, wywołanej śpiewaniem przez nich przyśpiewek klubu sportowego, z którym nie sympatyzowali oskarżeni. W ocenie Sądu motywacja sprawców działających wyłącznie z takiego powodu zasługuje na potępienie. Oprócz wskazanych wyżej postaci zamiaru, sposobu i okoliczności popełniania czynów oraz motywów działania oskarżonych, Sąd poddał również ocenie rozmiar wyrządzonej przez nich szkody. Była ona odmienna w przypadku każdego z oskarżonych. K. Y. (1) i K. G. spowodowali bowiem pokrzywdzonym odmienne szkody materialne oraz różne obrażenia ciała. Niemniej jednak dla oceny stopnia społecznej szkodliwości zarzuconych im czynów rozróżnienie to nie mogło skutkować przyjęciem innego stopnia owej szkodliwości, jak tylko bardzo wysoki co do obu oskarżonych.

Jako okoliczność łagodzącą co do osoby oskarżonego K. Y. (3) Sąd potraktował jego uprzednią niekaralność za przestępstwa. Okoliczności łagodzących nie dostrzegł natomiast Sąd co do osoby K. G..

Za okoliczność obciążającą przyjął sąd działanie oskarżonych pod wpływem alkoholu, a także w stosunku K. G. jego dotychczasową karalność za przestępstwo popełnione pod jego wpływem.

Wymierzając karę oskarżonym Sąd miał na uwadze dyrektywy wymienione w art. 53 k.k. Wysoki stopień zawinienia oskarżonych. Bardzo wysoki stopień społecznej szkodliwości ich czynów. Zasługującą na szczególne potępienie motywację sprawców oraz agresywny sposób ich zachowania wobec pokrzywdzonych, którzy nie dali im żadnych obiektywnych powodów do ataku.

Dokonując indywidualizacji okoliczności wpływających na wymiar kary oskarżonych Sąd wziął pod uwagę to, że K. Y. (1) ma 19 lat. Jest kawalerem. Nie posiada nikogo na utrzymaniu. Zdobył wykształcenie gimnazjalne. Pracuje w firmie budowlanej uzyskując z tego tytułu wynagrodzenie w kwocie 1.100 zł. miesięcznie. Jest więc człowiekiem młodym, który nie zdobył pełnego wykształcenia, niemniej jednak jest aktywny zawodowo, prezentując w tym względzie poprawną społecznie postawę. Element ten nie występuje w przypadku K. G., który nie jest nigdzie zatrudniony i pozostaje na wyłącznym utrzymaniu rodziców. Również on ma 19 lat i jest kawalerem nie posiadającym dzieci. W

przeciwieństwie do K. Y. (3), K. G. przed popełnieniem zarzucanego mu czynu wchodził już w konflikt z prawem, będąc karany za czyny popełnione pod wpływem alkoholu.

Oprócz sposobu życia przed popełnieniem przestępstwa, Sąd miał również na uwadze zachowanie oskarżonych po jego popełnieniu. W tej kwestii podnieść należy, że zachowanie dawało negatywny obraz postawy oskarżonych. Bezpośrednio po zdarzeniu nie udzielili bowiem pomocy nieprzytomnemu, leżącemu na ziemi i charczącemu P. P. (2). Uznając za niewystarczający upust agresji na pokrzywdzonych, niecałe 3 godziny później urządzili sobie sparring między sobą, który skutkowało interwencją Policji. Nie przeprosili dotychczas pokrzywdzonych. Ponadto w toku postępowania nie tylko nie okazali żadnych oznak skruchy, ale wręcz na jednej z rozpraw śmiali się, zakłócając w ten sposób porządek czynności sądowych (k.118).

Dla indywidualizacji wymiaru karny istotne znaczenie miał również rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa. Otóż zważyć należy, że było ono znacząco różny w przypadku każdego z oskarżonych. K. Y. (1) działając wspólnie

i w porozumieniu z inną osobą spowodował u C. Z. (1) liczne otarcia naskórka barku prawego, tułowia i stawów łokciowych, obrzęk i bolesności nosa oraz złamanie dwóch zębów, powodujące rozstrój zdrowia na okres poniżej dni 7. C. Z. (1) nie był hospitalizowany i po zabiegach dentystycznych wrócił do zdrowia. Znacznie dalej idące skutki, przemawiające za ostrzejszym wymiarem kary, wywołał K. G.. Działając wspólnie i w porozumieniu z nieustaloną osobą spowodował u P. P. (2) złamanie kości sklepienia czaszki w okolicy ciemieniowo – potylicznej po stronie prawej, złamanie kości nosowej u podstawy, obrzęk policzka prawego oraz zasinienie powiek oka prawego. W wyniku otrzymanych ciosów P. P. (1) był hospitalizowany przez 6 dni na oddziale chirurgii. Po opuszczeniu szpitala powrócił do niego po kilku dniach. Usunięto mu wówczas krwiaka będącego następstwem odniesionych obrażeń. Obecnie P. P. (1) nadal się leczy. Do końca życia występować będą u niego bóle i zawroty głowy oraz zwiększone ryzyko pojawienia się stanów padaczkowych. W związku z wpukleniem kości pokrywy czaszki i złamaniem wieloodłamowym blaszki wewnętrznej i przerwaniem ciągłości blaszki zewnętrznej, P. P. (1) pozostaje pod stałą opieką neurochirurgiczną. Stan w jakim się znajduje kwalifikuje go do operacyjnego usunięcia wpuklonej części czaszki i wstawienia w to miejsce elementu metalowego. P. P. (1) nie podjął jeszcze decyzji w sprawie dalszego leczenia, gdyż obawia się operacji na otwartej czaszce. Co więcej – jak zeznał przed Sądem w dniu 24 lutego 2014 r. (k.117v) - wobec długotrwałego zwolnienia lekarskiego utracił przez to zdarzenie pracę. Jak wynika z powyższego ujemne następstwa czynów oskarżonych są znacząco różne. Pobity przez K. Y. (3) C. Z. (1) odzyskał pełnię sił, gdy tymczasem pobity przez K. G. P. P. (1) do końca życia odczuwał będzie skutki zachowania oskarżonego - i to niezależnie od tego, czy zdecyduje się żyć z wkłęsnym fragmentem czaszki, która nigdy się nie zregeneruje, czy też wybierze operacyjne otwarcie czaszki i wstawienie w nią metalowego elementu. To zróżnicowanie następstw czynów oskarżonych miało na uwadze Sąd przy wymiarze orzeczonej im kary.

Oceniając przedstawiony wyżej całokształt okoliczności przedmiotowo – podmiotowych Sąd orzekł wobec K. Y. (3) karę 1 roku i 4 miesięcy pozbawienia wolności. Wobec K. G. zaś karę 2 lat pozbawienia wolności. W ocenie Sądu kary są odpowiednie do stopnia winy oskarżonych oraz społecznej szkodliwości przypisanych im czynów. W pełni zrealizują wymogi zasad prewencji ogólnej i szczególnej, a także sprawiedliwej odpłaty. Uzmysłowią również oskarżonym, że nie mogą w sposób bezkarny łamać prawa.

Biorąc po uwagę to, że K. Y. (1) nie był uprzednio karany za przestępstwa oraz oceniając – ujęte wyżej - zachowanie oskarżonego przed popełnieniem czynu (pracuje), a także rozmiar spowodowanych przez niego ujemnych następstw, sąd doszedł do wniosku, że celowym będzie zastosowanie wobec niego instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności. W ocenie Sądu dla osiągnięcia celów kary nie jest konieczna izolacja oskarżonego od społeczeństwa. Istnieje pozytywna prognoza kryminologiczna dająca podstawy twierdzić, że K. Y. (1) więcej nie dopuści się przestępstw o podobnym ciężarze gatunkowym. Dla zweryfikowania tego założenia konieczny jest w przekonaniu Sądu maksymalny 5 letni okres próby. Wyznaczając jego długość Sąd miał na względzie wagę popełnionego przez oskarżonego czynu oraz postawę sprawcy, który w toku postępowania nie okazał skruchy. Celem

zapewnienia oskarżonemu pomocy w prawidłowym przebiegu próby, na podstawie art. 73 § 2 k.k. Sąd był zobligowany oddać go pod dozór kuratora sądowego.

Do odmiennych konkluzji doszedł Sąd oceniając osobę K. G.. Rozważając okoliczności faktyczne sprawy, a także postawę oskarżonego i jego dotychczasowy sposób życia, Sąd doszedł do wniosku, że brak jest podstaw do zastosowania wobec niego instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary. Nie istnieje bowiem wobec K. G. pozytywna prognoza kryminologiczna, która uzasadniała by przypuszczenie, że nie popełni on w przyszłości przestępstw o podobnym ciężarze gatunkowy. Sposób działania K. G. wskazuje, że jest on osobą agresywną. Znajdując się pod wpływem alkoholu uwalnia agresję w sposób gwałtowny i niekontrolowany. Świadczyć może o tym choćby fakt, że nadal zadawał ciosy P. P. (2) mimo, że ten już się nie bronił i leżał na ziemi nieprzytomny. Dopiero interwencja M. K. - który siłą ściągnął K. G. z pokrzywdzonego - przerwała atak. W ocenie Sądu taka postawa oskarżonego - który powrócił do ataku, po tym jak został pierwszy raz odciągnięty, a następnie z własnej woli nie zaprzestał uderzać P. P. (2) - świadczyć może o wysokim stopniu demoralizacji. Zachowanie K. G., który zaatakował przypadkowego człowieka, z oczywiście błahego powodu, łamiąc mu przy tym czaszkę i doprowadzając do stanu nieprzytomności wskazuje, że zdrowie i życie ludzkie nie stanowi dla niego żadnej wartości. Stąd też w ocenie Sądu istnieje konieczność odizolowania go od społeczeństwa. Niewykluczone też, że oskarżony znajdując się pod wpływem alkoholu, ponownie naruszał będzie porządek prawny, z równie błahego jak obecnie powodu. O tym, że alkohol najwyraźniej osłabia jego hamulce moralne i przytłumia obawę przed odpowiedzialnością karną świadczyć może choćby fakt, że poprzedni czyn, za który był karany popełnił również w stanie nietrzeźwości. Choć czyn art. 178a § 2 k.k. i art. 244 k.k. charakteryzuje się mniejszym ciężarem gatunkowym, to jednak świadczy też o tym, że demoralizacja K. G. ulega pogłębieniu - skoro karany uprzednio dopuszcza się przestępstw znacznie bardziej karygodnych. Zdaniem zatem Sądu jedynie podlegająca efektywnemu wykonaniu kara o charakterze izolacyjnym, jako nieuchronne następstwo kolejnego już skazania, uświadomi oskarżonemu, że nie może w sposób bezkarny łamać prawa. Oceny tej nie zmienia młody wiek oskarżonego, a co z tym związane fakt, że jest on sprawcą młodocianym. Wręcz przeciwnie wykazywanie tak wcześnie, tak rażącego lekceważenia dla zdrowia i życia innych ludzi, przemawia za izolacją oskarżonego. Jak słusznie zauważył Sąd Apelacyjny w Białymstoku „pamiętając, że przy wymiarze kary młodocianym sprawcom zgodnie z art. 54 § 1 k.k. prymat należy nadać celom wychowawczym, nie znaczy to, że osiągnięciu jego sprzeciwia się orzeczenie kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania. Tam gdzie stopień demoralizacji sprawców oceniany przez pryzmat czynu jest wysoki, a i sposób ich życia wskazuje na lekceważenie wartości przyjętych w społeczeństwie celowe, jest poddanie sprawców resocjalizacji w warunkach zakładu karnego (wyrok z dnia 26 lutego 2013 r. II AKa 21/13 LEX nr 1298862). Za taką resocjalizacją opowiedział się Sąd w niniejszej sprawie.

Na rozprawie w dniu 24 lutego 2014 r. C. Z. (1) oraz P. P. (1) złożyli wnioski o przyznanie odszkodowania i zadośćuczynienia. Rozstrzygając obie te kwestie - zgodnie z ugruntowanym w orzecznictwie stanowiskiem - Sąd opierał się o zasady wynikające z prawa cywilnego, ze szczególnym uwzględnieniem art. 444 i 445 k.c. (por. min. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 13 marca 2013 r. II AKa 486/12 LEX nr 1294786, czy też wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 18 marca 2008 r. II AKa 26/08 KZS 2008/7-8/75). Ocenie Sądu poddane zostały zatem dwa roszczenia, o odmiennych podstawach prawnych, wynikające z jednego zdarzenia, tj. roszczenie o odszkodowanie obejmujące zwrot kosztów spowodowanych naprawieniem szkody wynikłej z uszkodzenia ciała (art. 444 § 1 k.c.) oraz roszczenie o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę (art. 445 § 1 k.c.).

Odnosząc się do pierwszego z nich zważyć należy, że zgodnie z treścią art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Przy czym ciężar dowodowego wykazania wysokości poniesionych strat spoczywa po stronie składającej wniosek o odszkodowanie.

W wyniku zdarzenia pokrzywdzony C. Z. (1) doznał uszkodzenia ciała m.in. w postaci złamania dwóch zębów. W związku z powstaniem urazu poniósł koszty leczenia w łącznej kwocie 1.900 zł., co jednoznacznie wynika z przedłożonych dowodów z dokumentów w postaci rachunków na usługi dentystyczne (k.9). Z kolei P. P. (1) przedłożył wyłącznie jedną fakturę VAT, opiewającą na kwotę 150 zł., za konsultację neurochirurgiczną. Stąd też za udowodnioną

wysokość szkody Sąd uznał w przypadku C. Z. (1) kwotę 1.900 zł., zaś w przypadku P. P. (2) kwotę 150 zł., zasądzając na podstawie art. 46 § 1 k.k. takie kwoty odszkodowania od sprawców szkody.

Odnosząc się do drugiego z roszczeń wysuniętych przez pokrzywdzonych wskazać należy, że zgodnie z art. 445 § 1 k.c. w przypadku uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia sąd może przyznać pokrzywdzonemu odpowiednią sumę z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Z treści tego przepisu wynika, że sąd może zasądzić tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę odpowiednią kwotę. Jak wyjaśnił to Sąd Najwyższy w wyroku

z 28 września 2001r. (III CKN 427/2000, LEX nr 52766) - pojęcie „sumy odpowiedniej” użyte w art. 445 § 1 k.c. w istocie ma charakter niedookreślony, niemniej jednak w judykaturze wskazane są kryteria, którymi należy się kierować przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Zadośćuczynienie ma mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednocześnie wysokość ta nie może być nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być „odpowiednia” w tym znaczeniu, że powinna być - przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego - utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Posługując się tym kryterium należy mieć jednak na względzie fakt, że krzywda wynagradzana zadośćuczynieniem pieniężnym uregulowanym w art. 445 k.c. jest szkodą niemajątkową, a charakter ten wskazuje na jej niewymierność. Odpowiedniość kwoty zadośćuczynienia, ma służyć złagodzeniu doznanej krzywdy, a jednocześnie nie być źródłem wzbogacenia (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 2000 r. II CKN 582/98, nie publ.). Ponadto zgodnie z zapatrywaniami doktryny i orzecznictwa przy ocenie wysokości zadośćuczynienia należy uwzględniać także nasilenie cierpień, długotrwałość choroby, rozmiar kalectwa, trwałość następstw zdarzenia oraz konsekwencje uszczerbku na zdrowiu w życiu osobistym i społecznym (zob. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 681/98, OSNAPiUS 2000/16 poz. 626). Skoro więc celem zadośćuczynienia jest przede wszystkim złagodzenie doznanych i odczuwanych cierpień, to winno ono mieć charakter całościowy i obejmować wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości. Przy ocenie więc „odpowiedniej sumy” należy brać pod uwagę wszystkie okoliczności danego wypadku, mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie, z dnia 24 marca 2005 r., VI ACa 945/2004, nie publ.).

Kierując się powyższymi przesłankami Sąd uznał że zadośćuczynienie należne C. Z. (1) winno kształtować się na poziomie 2.000 zł. Ze zgromadzonych w toku postępowania dowodów w postaci zeznań pokrzywdzonego, opinii biegłego, czy rachunków za usługi dentystyczne jednoznacznie wynikało, że pokrzywdzony doznał przede wszystkim obrażeń twarzy, w tym złamania 2 zębów. Mechanizm powstania tych urazów niewątpliwie wiązał się z odczuwanymi przez C. Z. (1) cierpieniami fizycznymi. Konieczność odbycia zabiegów dentystycznych, polegających m.in. na leczeniu kanałowym, stanowiła dolegliwości, z którymi pokrzywdzony musiał sobie radzić z powodu zachowania K. Y. (3). Obecnie choć rany nie są już widoczne C. Z. (1) nie posiada już naturalnego, lecz częściowo sztuczne uzębienie. W ocenie Sądu powyższe okoliczności w pełni usprawiedliwiają przyznanie mu zadośćuczynienia w kwocie 2.000 zł.

Jak już wyżej wskazano, znacznie dalej idące skutki spowodowało u P. P. (2) zachowanie K. G.. Z ustaleń poczynionych w trakcie postępowania wynikało, że P. P. (1) był bity przez K. G. (który na nim siedział) tak długo i mocno, że stracił przytomność. Doznał m.in. złamania podstawy kości nosowej oraz złamania kości sklepienia czaszki. Uszkodzeniu uległa zatem jedna z najważniejszych (jak nie najważniejsza) części ludzkiego ciała – głowa. Powstałe obrażenia były na tyle poważne, że koniecznym stało się wykonanie badania tomografii komputerowej w szpitalu w Z. (k.25), a następnie hospitalizacja pokrzywdzonego w szpitalu (...). P. P. (1) spędził tam 6 dni (k.24). Po kilku dniach od jego opuszczenia niezbędna okazała się interwencja chirurgiczna, polegająca na ewakuacji krwiaka, będącego następstwem odniesionych obrażeń. W ocenie Sądu niewątpliwym jest, że całe zdarzenie wiązało się odczuwanymi przez P. P. (2) dużymi cierpieniami fizycznymi oraz innymi dolegliwościami. Tym bardziej, gdy brać pod uwagę stopień naruszenia integralności ciała (złamania kości). Zdaniem Sądu oczywistym również jest, że okoliczności zdarzenia i związane z tym konsekwencje znalazły negatywne odbicie w psychice pokrzywdzonego. P. P. (1) stracił pracę, nadal się leczy. Ma dopiero 30 lat i świadomość tego, że do końca życia występować będą u niego bóle i zawroty głowy, że istnieje u niego zwiększone ryzyko pojawienia się stanów padaczkowych. Nie będzie mógł wykonywać wielu aktywności fizycznych,

rekreacyjnych, związanych z potencjalnym narażeniem głowy. W związku z wpuklonym fragmentem części czaszki musi pozostawać pod stałą opieką neurochirurgiczną. Stan w jakim się znajduje, kwalifikuje go do operacyjnego usunięcia części czaszki i wstawienia w to miejsce elementu metalowego. P. P. (1) nie podjął jeszcze decyzji w sprawie dalszego leczenia, gdyż obawia się operacji na otwartej czaszce. Pokrzywdzony został trwale okaleczony przez K. G.. Kości czaszki nigdy się nie zregenerują, a tym samym P. P. (1) nigdy nie wróci do stanu zdrowia sprzed pobicia.

Ocena tych wszystkich okoliczności prowadzi zdaniem Sądu do wniosku, że należne P. P. (2) zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, powinno wynosić co najmniej 15.000 zł. Suma ta nie jest w ocenie Sądu kwotą wygórowaną, w porównaniu do cierpień fizycznych i psychicznych, jakie dotknęły pokrzywdzonego i z jakimi będzie się on borykał do końca życia.

O kosztach zastępstwa procesowego oskarżycieli posiłkowych Sąd rozstrzygnął w oparciu o treść art. 627 k.p.k. zgodnie, z którym od skazanego w sprawach z oskarżenia publicznego sąd zasądza wydatki na rzecz oskarżyciela posiłkowego.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. Sąd zwolnił w całości oskarżonych od obowiązku uiszczenia na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, a na podstawie art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych nie wymierzył im opłaty. Ocena sytuacji finansowej oskarżonych (K. G. nie pracuje, K. Y. (1) zarabia 1.100 zł.) prowadzi do wniosku, że uiszczenie kosztów procesu byłoby dla nich zbyt uciążliwe.